

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 lutego 2017 r.

Pozwem z dnia 17 kwietnia 2015 r. (data prezentaty) powódka K. B. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych P. B. i P. M., wspólników MB M. B. & M. Sp. j. z siedzibą w W. solidarnie kwoty 7 753,89 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty za okres od dnia 4 marca 2015 r. do dnia zapłaty. Powódka wniosła także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że była zatrudniona w spółce jawnej, której wspólnikami byli pozwani. Zaznaczyła, że w spółce tej istniała praktyka zawierania ze współpracownikami następujących po sobie umów o dzieło na okresy jednomiesięczne. Podniosła także, że za okres od stycznia do kwietnia 2014 r. pozwani nie zgodzili się zawrzeć z nią kolejnych umów o dzieło, chociaż w tym okresie pracowała w spółce, mając taki sam zakres obowiązków jak w okresie wcześniejszym. Według powódki za okres od stycznia do kwietnia 2014 r. należało jej się wynagrodzenie w wysokości 8 753,89 zł, a do tej pory zapłacono jej jedynie 1 000 zł (pozew wraz z załącznikami – k. 2-18).

W odpowiedzi na pozew pozwani P. B. i P. M. wnieśli o oddalenie powództwa w całości. W pierwszej kolejności zgłosili zarzut braku legitymacji biernej. Pozwani przyznali, że powódka w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 2013 r. była zatrudniona na podstawie umów o dzieło, ale w okresie od stycznia do kwietnia 2014 r. nie mogła być zatrudniona na podstawie analogicznych umów – ze względu na drastycznie zmieniony zakres obowiązków. Ponadto podnieśli, że powódka nie wykonała wszystkich transakcji sprzedażowych, do których była zobowiązana i że większość akcji sprzedażowych została dokonana przez pozwanych. Wskazali także, że sprzedaż dla jednej z firm została przeprowadzona z naruszeniem zasad i warunków sprzedaży, przez co powódka wyrządziła pozwanym szkodę (odpowiedź na pozew – k. 31-34).

Postanowieniem z dnia 30 października 2015 r., wydanym na wniosek powódki, Sąd wezwał do udziału w postępowaniu w charakterze pozwanego MB M. B. & M. Sp. j. z siedzibą w W. (postanowienie – k. 88).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. B. i P. M. byli wspólnikami MB M. B. & M. Sp. j. z siedzibą w W. (dalej zwanej także jako „spółka jawna (...)\"). Przedmiotem działalności spółki jawnej (...) było między innymi wydawanie czasopism, pośrednictwo w sprzedaży czasu i miejsca na cele reklamowe w mediach drukowanych, elektronicznych (Internet) i w pozostałych mediach oraz działalność związana z organizacją targów (informacja z rejestru przedsiębiorców KRS – k. 19-23).

W 2011 r. K. B. została zatrudniona w spółce jawnej (...). Początkowo pracowała jako recepcjonistka, potem jako handlowiec i specjalista do spraw reklamy. Zadaniem K. B. jako handlowca, była sprzedaż powierzchni reklamowych znajdujących się w czasopiśmie wydawanym przez spółkę jawną (...) oraz na stronie internetowej. Do jej obowiązków należało także znajdowanie dostawców, którym następnie sprzedawała powierzchnie wystawiennicze na targach lub konferencjach organizowanych przez spółkę jawną (...). Ponadto K. B. w ramach swoich obowiązków służbowych uczestniczyła w organizowaniu konferencji i targów oraz zajmowała się sprawami organizacyjnymi takimi jak wypisywanie zamówień, proszenie o płatności przez telefon, sprawdzanie czasopism przed drukiem i wysyłanie ich do drukarni (zeznania K. B. – k. 135).

K. B. pracowała w spółce jawnej (...) do połowy kwietnia 2014 r. Od początku podstawę jej zatrudnienia stanowiły umowy tytułowane „o dzieło”, które były zawierane na piśmie na okres miesiąca. Za okres od stycznia do kwietnia 2014 r. nie zawarła z K. B. jakiegokolwiek pisemnej umowy (zeznania K. B. – k. 135; zeznania P. M. – k. 157; zeznania P. B. – k. 157; kopie umów o dzieło z czerwca, lipca, sierpnia i września 2013 r. wraz z rachunkami – k. 5-12).

W okresie od stycznia 2014 r. do połowy kwietnia 2014 r. K. B. nadal pracowała w spółce jawnej (...), a jej zakres obowiązków nie zmienił się w porównaniu do okresu, w którym były z nią zawierane pisemne umowy o dzieło (zeznania

K. B. – k. 135; wiadomość mailowa – k. 14; informacja o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy – k. 16).

Wynagrodzenie K. B. za pracę świadczoną na rzecz spółki (...) składało się ze stałej części wynagrodzenia w wysokości około 1700-2000 zł oraz wynagrodzenia dodatkowego w formie prowizji naliczanej w zależności od wyników uzyskiwanych ze sprzedaży powierzchni reklamowych. K. B. do końca 2013 r. otrzymywała wynagrodzenie zgodnie z regulami obowiązującymi w spółce jawnej (...) (zeznania K. B. – k. 135; zeznania P. M. – k. 157; zeznania P. B. – k. 157).

Zgodnie z zasadami wynagrodzeń przyjętymi w spółce jawnej (...) za okres od stycznia 2014 r. do kwietnia 2014 r. K. B. należało się wynagrodzenie w łącznej wysokości 8 753,89 zł (wiadomość mailowa – k. 14).

W dniach 23 lipca 2014 r. oraz 29 sierpnia 2014 r. spółka jawna (...) wypłaciła K. B., tytułem zaległego wynagrodzenia, pieniądze w łącznej kwocie 1 000 zł (okoliczność bezsporna).

Pismem z dnia 25 lutego 2015 r. K. B. wezwała spółkę jawną (...) do zapłaty na jej rzecz, w terminie do dnia 3 marca 2015 r., kwoty 7 753,89 zł wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę liczonymi od dnia 4 marca 2015 r. (przedsądowe wezwanie do zapłaty – k. 15).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie przedłożonych do akt sprawy dowodów z dokumentów, przesłuchania stron oraz okoliczności bezspornych.

Sąd uznał za wiarygodne zgromadzone w sprawie dokumenty oraz kopie dokumentów - umowy o dzieło wraz z rachunkami, informację o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy, przedsądowe wezwanie do zapłaty), a także wydruki wiadomości mailowych. Dokumenty te i wydruki zostały przedstawione przez powódkę i nie były kwestionowane przez pozwanych, w związku z czym mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki, albowiem były one spójne, spontaniczne i szczerze, a ponadto znajdowały potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w toku postępowania.

Zeznania pozwanych P. M. oraz P. B. Sąd uznał za niewiarygodne w zakresie, w jakim opisywali oni nieprawidłowości w pracy powódki w ostatnim okresie współpracy, o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne.

Zgromadzony materiał dowodowy dał podstawy do ustalenia, że w spornym okresie, to jest od stycznia 2014 r. do kwietnia 2014 r., tak samo jak w okresie wcześniejszym, strony łączyła umowa, na podstawie której powódka pracowała dla spółki jawnej (...) w charakterze handlowca. Z dołączonych przez powódkę umów, zawieranych w okresie od czerwca do września 2013 r., wynika, że zdaniem stron podstawą łączącego ich stosunku prawnego była umowa o dzieło. Sąd inaczej jednak postrzega kwalifikację prawną zawartej przez strony umowy. Zdaniem Sądu z treści zeznań powódki oraz pozwanych wynika, że odkąd powódka pracowała w dziale handlowym spółki jawnej (...), strony były związane umową agencyjną, a nie umową o dzieło.

Zgodnie z art. 758 k.c. przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu (§ 1); do zawierania umów w imieniu dającego zlecenie oraz do odbierania dla niego oświadczeń agent jest uprawniony tylko wtedy, gdy ma do tego umocowanie (§ 2). Umowa agencyjna może być zatem realizowana w dwóch postaciach. Agent może być jedynie zobowiązany do poszukiwania klientów i wtedy nie zawiera umów z klientami ze skutkiem dla dającego zlecenie, lecz tylko pośredniczy przy ich zawarciu, ale może też mieć prawo do zawierania wspomnianych umów w imieniu dającego zlecenie i wówczas

umowa agencyjna ma charakter przedstawicielski. W realiach niniejszej sprawy powódka nie zawierała umów w imieniu spółki jawnej (...) – miała za zadanie jedynie poszukiwać kontrahentów dla tej spółki.

Sposób wynagrodzenia należnego agentowi został uregulowany w art. 7581 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli sposób wynagrodzenia nie został w umowie określony, agentowi należy się prowizja. Prowizją jest wynagrodzenie, którego wysokość zależy od liczby lub wartości zawartych umów (art. 7581 § 2 k.c.). W stosunkach pomiędzy K. B. a spółką jawną (...) rozliczenie następowało w ten sposób, że powódce należała się pewna stała część wynagrodzenia, natomiast resztę wynagrodzenia stanowiła prowizja naliczana od uzyskanych wyników w zakresie poszukiwania kontrahentów dla pozwanej spółki. Zdaniem Sądu nie zmienia to oceny prawnej charakteru umowy zawartej przez strony.

W niniejszym postępowaniu powódka udowodniła, że umowa ze spółką jawną (...) trwała do połowy kwietnia 2014 r. Powyższe zostało udowodnione w ten sposób, że K. B. przedstawiła korespondencję mailową od jednego ze współników, który przekazał powódce rozliczenie zaległych wynagrodzeń (części stałej i prowizji). Dowód ten nie został zakwestionowany przez stronę przeciwną, a pozwani zmierzali jedynie do odmiennej jego oceny. P. M. i P. B. konsekwentnie tłumaczyli treść wiadomości mailowej z dnia 10 kwietnia 2014 r. (k. 14), w ten sposób, że ich zdaniem wskazano w niej jedynie kwoty, jakie potencjalnie mogły być wypłacone powódce. W ocenie Sądu taka argumentacja nie zasługuje na aprobatę, chociażby w świetle literalnej treści wspomnianego maila. We wskazanej wiadomości wyraźnie określono, że „za styczeń pozostało 1575,95 zł”, „za luty pozostało 2606,75 zł”, „za marzec pozostało 2547 zł” – co zdaniem Sądu w sposób oczywisty świadczy o tym, że właśnie takie kwoty należało wypłacić powódce stosownie do wcześniejszych poczynionych z nią ustaleń. Nie może przy tym mieć decydującego znaczenia to, że w treści tego maila nie użyto sformułowania „pozostało do zapłaty”. Należy w tym kontekście podkreślić, że omawiana wiadomość mailowa została oznaczona tytułem „rozliczenie”. W ocenie Sądu nie ma zatem wątpliwości, że ta wiadomość została wysłana do K. B. w celu określenia oraz uregulowania należności pomiędzy spółką jawną (...) a powódką. Tym samym nie może być mowy o tym, że wiadomość została wysłana jedynie w celach statystycznych, jak twierdził pozwany P. M.. Sąd uznał, że było to końcowe rozliczenie, które spółka jawna (...) przedstawiła powódce w związku z zakończeniem współpracy i częściowym tylko uregulowaniem należności. Powyższa konstatacja wydaje się tym bardziej uzasadniona, jeśli zauważyć, że kilka miesięcy po wysłaniu wspomnianej wiadomości mailowej powódce wypłacono kwotę 1000 zł tytułem zaległego wynagrodzenia. Fakt wypłacenia w lipcu i sierpniu 2014 r. na rzecz powódki powyższej kwoty nie był kwestionowany przez pozwanych. W okresie, kiedy pozwana spółka spełniła te świadczenia, istniało tylko jedno zobowiązanie między spółką a K. B. – właśnie z tytułu rozliczeń zakończonej umowy agencyjnej.

Sąd, obliczając wysokość zasądzonej kwoty głównej, oparł się na wiadomości mailowej z dnia 10 kwietnia 2014 r. Sąd nie podzielił bowiem stanowiska pozwanych, którzy podnosili, że w ostatnim okresie współpracy powódka miała zmieniony zakres obowiązków w porównaniu z okresem wcześniejszym. Okoliczności te, zdaniem pozwanych, miały przemawiać za tym, że powódce nie należy się wynagrodzenie w żądanej wysokości. Zdaniem Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdzał takiego stanowiska strony pozwanej. W szczególności dla udowodnienia tych twierdzeń nie były wystarczające zeznania złożone przez (...) spółki jawnej (...). P. M. i P. B. omawiali tę kwestię w sposób ogólnikowy. W szczególności nie wskazali oni, na czym miało polegać ograniczenie obowiązków powódki w spornym okresie. Nie jest przy tym wiadome, czy ograniczenie to miało charakter ilościowy czy jakościowy. Pozwani nie podali, czy w tym okresie powódce przydzielono mniejszą liczbę podmiotów, do których miała się zwracać, ani nie wyjaśnili, czy powódka otrzymała w tym czasie jakieś inne zadania, ani ewentualnie jakie to były zadania. Nie było także innych dowodów, pozwalających ustalić, jakie zadania miała powódka w spornym okresie oraz czy wykonywała je zgodnie z przyjętym zobowiązaniem. Należy bowiem podkreślić, że pozwana spółka nie prowadziła szczegółowej ewidencji zadań powierzonych pracownikom ani rozliczeń z wykonania tych zadań, a naliczanie prowizji odbywało się w zależności od osiągniętych wyników sprzedaży, mierzonych wartością zawartych umów. W ocenie Sądu stanowisko pozwanych, że jesienią 2013 r. doszło do zmniejszenia obowiązków powódki, nie jest wiarygodne także z tego powodu, że, jak zeznał P. B., wcześniej nie było żadnych zastrzeżeń co do pracy powódki przy organizacji targów. Brak było zatem podstaw do ustalenia, że akurat jesienią 2013 r., po zakończeniu targów, miałyby dojść do drastycznego ograniczenia obowiązków K. B.. Powodów takiego ograniczenia próżno doszukiwać się

w rzekomych problemach osobistych powódki w tamtym czasie, bowiem poza twierdzeniami pozwanych, brak było innych dowodów, wskazujących że takie problemy miały miejsce i że w ogóle wpływały na wykonywanie obowiązków przez powódkę. W ocenie Sądu takie stanowisko pozwanych jest wynikiem subiektywnego postrzegania ostatniego etapu współpracy z powódką przez pryzmat narastającego wówczas konfliktu i aktualnego sporu sądowego. Omawiane twierdzenia pozwanych korespondowały z przedstawionymi przez powódkę umowami o dzieło, który były zawarte na okres do końca września 2013 r., jednak zdaniem Sądu niezawarcie dalszych pisemnych umów z powódką nie świadczy o tym, że już jesienią 2013 r. doszło do zakończenia współpracy z powódką na dotychczasowych zasadach. Taka ocena stałaby również w sprzeczności z twierdzeniami pozwanych, że w okresie po upływie terminu obowiązywania ostatniej umowy pisemnej, powódka miała świadczyć pracę w zmniejszonym zakresie. Z materiału dowodowego wynika, że w zasadzie brak pisemnej umowy nie stanowił dla pozwanych przeszkody do tego, aby powódka wykonywała czynności na rzecz spółki jawnej (...). Pozwani sami przyznali, że w 2014 r. powódka wykonywała dla tej spółki czynności związane ze sprzedażą, a przecież nie budziło wątpliwości, że w tym okresie stron nie łączyła pisemna umowa.

Sąd uznał za nieudowodnione także te twierdzenia pozwanych, zgodnie z którymi powódka w ostatnim okresie współpracy nie wykonała wszystkich transakcji sprzedażowych, do których była zobowiązana oraz że działanie powódki w tym okresie przyczyniło się do powstania szkody po stronie spółki jawnej (...), między innymi w związku z kontaktami z firmą (...). Sąd uznał za niewiarygodne zeznania pozwanych w tym zakresie. Dokonując oceny tych zeznań wypada po raz kolejny odwołać się do treści wiadomości mailowej z dnia 10 kwietnia 2014 r. Z tej wiadomości wynika, że (...) spółki jawnej (...) nie kierowali żadnych zastrzeżeń wobec pracy wykonywanej przez powódkę w 2014 r. i uznali za uzasadnione wypłacenie powódce wskazanych kwot. Podkreślenia wymaga również fakt, że w późniejszym okresie pozwani także nie występowali z żadnymi roszczeniami przeciwko powódce. Zdaniem Sądu powyższe okoliczności przemawiają za tym, że w istocie powódka do połowy kwietnia 2014 r. wykonywała swoje obowiązki tak, jak dotychczas, a twierdzenia pozwanych zmierzają do obalenia żądania pozwu, bądź przynajmniej jego umniejszenia. Zeznania P. B. prowadzą zresztą do wniosku, że przyjęta przez pozwanych linia obrony jest wewnętrznie sprzeczna. Z jednej strony pozwany szeroko opisywał czynności, jakie w 2014 r. wykonywała K. B., a z drugiej strony zdawał się sugerować, że powódka rzadko kiedy była w pracy. Jednocześnie pozwany zeznał, że do zakończenia współpracy doszło jesienią 2013 r., a w późniejszym okresie powódce pozwolono nadal przychodzić do biura, w tym celu, aby mogła szukać nowej pracy. W ocenie Sądu, jeśli rzeczywiście, tak jak twierdzi P. B., pozwani nie mieli już zaufania do K. B. i od końca 2013 r. mieli zastrzeżenia co do jej pracy, nie dopuszczaliby jej do wykonywania odpowiedzialnych zadań, które mogłyby narazić spółkę jawną (...) na szkodę. Tym bardziej, że od listopada 2013 r., kiedy miało dojść do zmniejszenia zakresu obowiązków powódki, do kwietnia 2014 r., kiedy doszło do zakończenia współpracy, minęło prawie pół roku. Skoro pozwani już od dawna mieli zastrzeżenia do wykonywanej przez powódkę pracy oraz do jej częstej absencji, wydaje się nieprawdopodobne, że przez ten stosunkowo długi okres pozwolili jej nadal wykonywać odpowiedzialne zadania związane z kontaktem z klientami – przez co mogli narazić na szwank reputację swojej firmy i zmniejszyć jej dochody. W tym kontekście należy wskazać, że w 2014 r. pozwanej spółki nie łączyła z powódką żadna pisemna umowa, co dawało pozwany możliwość łatwego i szybkiego zakończenia współpracy. Natomiast jeżeli pozwany rzeczywiście zależało na tym, aby rozstać się z powódką w przyjaznych okolicznościach i na tym, aby powódka znalazła nową pracę, to w ocenie Sądu nie było konieczne, aby przychodziła w tym czasie do biura spółki jawnej (...) – tym bardziej, że ostatecznie nie wypłacono jej za ten okres umówionego wynagrodzenia. W świetle zeznań powódki oraz zgromadzonej w sprawie dokumentacji należało uznać za niewiarygodne twierdzenia pozwanych, że powódka w spornym okresie nie wykonywała swoich dotychczasowych obowiązków, a jedynie dzięki życzliwości (...) spółki jawnej (...) mogła przebywać w biurze. Takie twierdzenia pozwanych były w ocenie Sądu sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Podobne uwagi należy odnieść do twierdzeń pozwanego P. B., który podał, że część pieniędzy za sporny okres została powódce wypłacona „z dobrego serca”. W tym aspekcie wersja podawana przez pozwanych również jest niespójna, jeżeli uwzględnić ogrom nieprawidłowości, jakie rzekomo zostały ujawnione po odejściu K. B.. Wypada podkreślić, że do wypłaty kwoty 1000 zł doszło w kilka miesięcy po zakończeniu współpracy z powódką. Minęło zatem wystarczająco dużo czasu, aby zweryfikować wyniki pracy wykonywanej przez powódkę w ostatnim okresie współpracy. Zdaniem Sądu jeśli rzeczywiście praca powódki w tym czasie byłaby wadliwa i spowodowałaby powstanie szkody po stronie spółki jawnej (...), pozwani nie mieli racjonalnych powodów, aby w kilka miesięcy po ustaniu zatrudnienia dokonywać wpłat na rzecz powódki. Przeciwnie, był to dla pozwanych

dobry moment do tego, aby wystąpić z ewentualnym roszczeniem przeciwko powódce albo przynajmniej dokonać potrącenia wierzytelności z tytułu wyrządzonej spółce szkody z wierzytelnością powódki o zapłatę wynagrodzenia. Jednak pozwani nie podjęli wówczas tego typu działań. W ocenie Sądu świadczy to o tym, że powoływane przez nich twierdzenia dotyczące nieprawidłowości pracy powódki w ostatnim okresie współpracy nie zasługują na wiarę.

Powyższe prowadzi do wniosku, że w istocie od stycznia 2014 r. do połowy kwietnia 2014 r. powódka w sposób niewadliwy wykonywała swoje obowiązki w takim samym zakresie jak w poprzednich latach. Sąd uznał, że dla wyliczenia wysokości wynagrodzenia należnego powódce za okres od stycznia 2014 r. do połowy kwietnia 2014 r. miarodajne są wartości wskazane w wiadomości mailowej z dnia 10 kwietnia 2014 r. Zdaniem Sądu w treści tej wiadomości podano rzeczywiste kwoty należne powódce i zgodne z wcześniejszymi ustaleniami oraz regułami naliczania prowizji obowiązującymi w spółce jawnej (...). Brak było bowiem podstaw do kwestionowania zgodności kwot podanych w mailu z rzeczywistym stanem rzeczy. W szczególności podstawą do zakwestionowania tych wartości nie mogły być twierdzenia pozwanych, którzy przedstawiali własną interpretację treści wskazanego maila. Powyżej szczegółowo omówiono, dlaczego Sąd nie podzielił argumentacji strony pozwanej dotyczącej warunków zatrudnienia powódki w spornym okresie oraz zasad naliczania wynagrodzenia. Nie ma potrzeby, aby w tym miejscu powtarzać te rozważania.

Z treści wskazanej wiadomości mailowej wynika, że do zapłaty na rzecz powódki pozostała łączna kwota 8 753,89 zł. Pozwani nie kwestionowali, że w lipcu i sierpniu 2014 r. doszło do zapłaty na rzecz powódki kwoty 1000 zł. W związku z powyższym Sąd zasądził od pozwanych na rzecz powódki solidarnie kwotę 7 753,89 zł. Zasądzona w punkcie pierwszym wyroku kwota główna stanowi różnicę pomiędzy kwotą wskazaną w wiadomości mailowej a kwotą uiszczoną w późniejszym czasie przez pozwaną spółkę.

Orzekając o obowiązku solidarnej zapłaty zasądzonej kwoty Sąd miał na uwadze, że pozwany w niniejszej sprawie byli spółka jawna oraz jej wspólnicy. Zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Ustawową podstawą solidarnej odpowiedzialności spółki jawnej i jej wspólników za zobowiązania spółki jest art. 22 § 2 k.s.h. Przepis ten stanowi, że każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką, z uwzględnieniem art. 31. Zgodnie z art. 31 § 1 k.s.h. wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika w przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (subsydiarna odpowiedzialność wspólnika). Jednakże, zgodnie z art. 31 § 2 k.s.h., przepis art. 31 § 1 nie stanowi przeszkody do wniesienia powództwa przeciwko wspólnikowi, zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. Tym samym w realiach niniejszej sprawy nie było przeszkód, aby żądana kwota została zasądzona nie tylko od pozwanej spółki jawnej (...), ale także od jej wspólników P. B. i P. M. i od wszystkich pozwanych solidarnie.

O obowiązku zapłaty odsetek orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. Sąd, zgodnie z żądaniem powódki, zasądził kwotę główną wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 marca 2015 r., to jest od dnia następującego po dniu wyznaczonym jako termin zapłaty zgodnie z przedsądowym wezwaniem do zapłaty (k. 15). Oznaczając termin końcowy zapłaty odsetek Sąd miał na uwadze, że wyrok w niniejszej sprawie został wydany w dacie obowiązywania znowelizowanych przepisów w zakresie odsetek określonych w Kodeksie Cywilnym. W związku z powyższym w treści wyroku należało uwzględnić przedmiotowe zmiany. Zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1830) art. 481 k.c. otrzymał, począwszy od jego § 2, następujące brzmienie: „Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy.” Nadto, w dodanych § 21 - 24 powołanego przepisu, wskazano, że: maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 21); jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 22); postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie, także w przypadku dokonania wyboru prawa obcego.

W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy (23); Minister Sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie (§ 24). W dotychczasowym brzmieniu art. 481 k.c. była mowa jedynie o tym, że odsetki za opóźnienie, w przypadku, gdy ich wysokość nie była z góry oznaczona, równe są wysokości odsetek ustawowych. W przypadku natomiast, gdy wierzytelność była oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel mógł żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy, bez żadnych ograniczeń. Do dnia 31 grudnia 2015 roku Kodeks cywilny posługiwał się jednakowym pojęciem odsetek ustawowych na oznaczenie odsetek kapitałowych (art. 359 § 2 k.c.) i odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 i § 2 k.c.). Oba wskazane rodzaje odsetek miały przy tym jednakową wysokość. Począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku funkcjonują w tej ustawie dwa pojęcia, a mianowicie odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie. Ponadto odsetki ustawowe za opóźnienie są wyższe od odsetek ustawowych. Zgodnie z art. 56 powołanej ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Zgodnie natomiast z art. 57 te same przepisy, z wyjątkiem art. 50, art. 51 i art. 54, wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku.

W związku z powyższym należało zasądzić odsetki ustawowe od dnia 4 marca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., czyli według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Natomiast art. 98 § 3 k.p.c. stanowi, że do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Powyższe przepisy znajdują zastosowanie również w przypadku, gdy strona była reprezentowana przez radcę prawnego (art. 99 k.p.c.).

Zasądzając na rzecz powódki zwrot kosztów procesu w wysokości 1517 zł Sąd miał na uwadze poniesione przez nią koszty w postaci wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 1200 zł, ustalonej na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, opłaty od pozwu w wysokości 300 zł, ustalonej na podstawie art. 28 pkt 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Zasądzenie solidarnego obowiązku zwrotu kosztów procesu miało swoją podstawę w treści art. 105 § 2 zd. 1 k.p.c. Zgodnie tym przepisem na współuczestników sporu odpowiadających solidarnie co do istoty sprawy sąd włożył solidarny obowiązek zwrotu kosztów.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.

SSR Paweł Szymański

Zarządzenie: odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki.